WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **70 Mk.** (półrocznie **35 Mk.**), w Niemczech **70 Mk.**, w Ameryce **2 Dolary**. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedynczy wszędzie **Mk. 1·50**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.** Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 30. **Biała, dnia 25 lipca 1920.** **Rok III.**

Bankructwo endeckiej polityki.

Gdy w lipcu zeszłego roku Polska Partya Socyalistyczna solidaryzując się z międzynarodówką wyszła na ulice, demonstrując za pokojem, wszelka kołtunerya polska zakipiała i zionęła jadem nienawiści na klasę pracującą. Polskiego socyalistę posądzono o zmowę z sowietami, odsądzono od czci i wiary, zaś zagraniczna polityka polska poszła po linii tych, którzy wmawiali w każdego, że oni wyłącznie mają monopol na patryotyzm.

Narodowa demokracya nie nauczyła się nic przez czas niewoli narodowej, ani skutkiem wypadków spowodowanych wojną. Ludzie, którzy podłem płaszczeniem się przed zaborcami zapewniali sobie pełne koryto, zostali zaskoczeni odzyskaniem niepodległości; nie zrozumieli chwili dziejowej, bo przecie ich najśmielszem marzeniem była antonomia w ramach państwa wszechrosyjskiego, rządzonego przez białych carów. NDcyi potrzebny był pan, przed którym mogłaby bić pokłony, więc wnet sobie poszukała tego pana w koalicyi, a przedewszystkiem we Francyi.

W czasie, kiedy w Polsce rządził gabinet tow. Moraczewskiego, w tej Polsce, której faktycznie jako państwa nie było—kiedy rząd znajdował się w rozpaczliwych warunkach, bo jeszcze nie ostygły zgliszcza wojny światowej, a już nowa pożoga oblała wokół ziemie polskie, kiedy nie było w Polsce armii regularnej, ale wprost butów dla żołnierza, a skarb świecił pustką, w tym czasie narodowa demokracya, z Romanem Dmowskim na czele, za najpilniejszą sprawę uważała wmowienie w koalicyę, że rządu polskiego w Warszawie nie można uważać za rząd prawowity, bo rządu tego nie uznaje sama ludność. Pracowano usilnie nad tem, by koalicya nie uznała Naczelnika Państwa. W końcu zbojkotowano rząd ludowy finansowo i doprowadzono do tego, że rząd ten musiał ustąpić.

Poprzedzony stugębną famą przyjechał jak tryumfator z zagranicy do kraju słynny pianista pan Paderewski. Umyślnie jechał z miasta do miasta witany entuzyastycznie przez wszelkiego rodzaju gawiedź uliczną, a jego adoratorowie urządzali na ulicach Poznania, Warszawy i Krakowa cyrkowe widowiska, obwożąc słynnego muzyka własnemi siłami zamiast koni. Zawyła radośnie prasa endecka i obwieściła wszem, że Polska jest zbawiona, bo pan Paderewski jest osobistym przyjacielem Wilsona i cieszy się uznaniem w państwach koalicyjnych.

Nastały prawie roczne rządy mistrza Paderewskiego, a były one jednem pasmem skandalów i błędów, które obecnie mszczą się na nas fatalnie. Jeździł pan premier, zarazem minister zagraniczny stale za granicę i żadnego kroku nie postawił samodzielnie, nie zapytawszy się najpierw koalicyi, a przedewszystkiem Francyi, czy się jej to podoba. Przedtem jeszcze Komitet Narodowy w Paryżu będący na żołdzie francuskim i mieniący się być prawowitym rządem polskim na emigracyi, dzięki swej jednostronności zraził zupełnie do Polski najsilniejsze państwo koalicyjne, mianowicie Wielką Brytanię. Wobec postępowania panów endeków z K. N. zajęła Anglia wręcz wrogie stanowisko w stosunku do Polski.

Z jednej więc strony uzależniono się zanadto od Francyi, w której interesie leżała wojna z bolszewikami aż do zupełnego zniszczenia tychże; bolszewicy bowiem nie uznawali pretensyi pieniężnych Francyi (przeszło 20 miliardów franków) z drugiej natomiast nie potrafiono zjednać dla Polski sympatyi aliantów. Co więcej, czyniono wszystko, by przedstawić Polskę w oczach świata cywilizowanego jako kraj gruntownie reakcyjny (obsadzanie ambasad i placówek dyplomatycznych ludźmi utytuowanymi) zaś skutkiem antysemickiej agitacyi z obozu narodowo-demokratycznego przyszło w kilku miejscach do ekscesów antyżydowskich, co usposobiło jeszcze nieprzyjaźniej do nas liberalną Anglię i Amerykę, i było powodem szeregu nieszczęsnej pamięci misyi, które podkopały nasz kredyt za granicą, a co zatem idzie, naszą i tak kiepską walutę i pogłębiły antagonizm polsko-żydowski. Wypadkom tym nie przeciwstawiono nic, za wyjątkiem wmawiania w angielskich mężów stanu semickiego pochodzenia. Polityka endecka doprowadziła do tego, że wszystkie narody zaczęły się odnosić do nas z wielką nieufnością, a jedynie Francya pozostała nadal platonicznie życzliwą.

A Polska wojnę prowadziła dalej w całej pełni, bo tak sobie życzyła Francya. Ta wojna nieszczęsna, która pochłaniała miliardy, nie pozwalała odrodzić się nam gospodarczo i powiększała z dnia na dzień tak liczne u nas szeregi inwalidów, wdów i sierót. Jakkolwiek były momenty nadające się do zawarcia pokoju, nie uczyniono tego, bo endecya, która przyszła do władzy po upadku rządu tow. Moraczewskiego, głosiła, że Polska prowadzi wojnę nie z Rosyą, ale z bolszewikami, z którymi nie można się układać, bo rządu sowieckiego nie uznaje Francya.

Daremne były wysiłki P. P. S., daremnie nawoływali nasi towarzysze posłowie w Sejmie i prasa socyalistyczna, że wojnę na wschodzie należy zlikwidować, że tylko z bolszewikami może polska zawrzeć **korzystny pokój**. Mówiliśmy wtedy, że źle będzie, jeżeli nie dojdziemy sami do porozumienia z bolszewikami, **bo wda się między nas ktoś trzeci** (Anglia) nieprzychylnie dla nas usposobiony.

Bolszewicy zaś nie próżnowali. Tak długo nas oczerniali, aż przekonali klasę pracującą na zachodzie, że Polska prowadzi wojnę dla celów imperyalistycznych. Wykorzystując zaś wsteczne poczynanie Sejmu polskiego i naszej rodzimej reakcyi zaczęli wszczepiać jad w duszę polskiego żołnierza, któremu mowiły rozrzucane odezwy, że bije się za interesy szlachty i klas posiadających.

Bezmyślna i wręcz szkodliwa polityka narodowej demokracyi doprowadziła do tego, że na zachodnich granicach mamy szereg plebiscytów, z Gdańska, jedynego okna Polski na świat uczyniono wolne miasto pod przemożnemi wpływami Anglii, zaś na wschodnich kresach ziem gorze pożoga wojny na przestrzeni tysiąca kilometrów. I w czasie gdy idzie na nas okropna nawała moskiewska i zaczyna zagrażać ziemiom etnograficznie polskim, a armia polska znękana przewlekającą się wojną zachwiała się pod uderzeniami tłumów prowadzonych przez carskich generałów i ustępuje na całej linii, w tym czasie klasa pracująca Anglii, Włoch, niemieckiej Austryi i Czechosłowacyi wstrzymuje transporty amunicyi do Polski, bo bolszewicy przekonali świat o polskim imperyaliźmie.

W czasie największej agitacyi bolszewickiej i zwalania winy za przelew krwi wyłącznie na Polskę rozbija rząd polski rokowania o zapadły Borysów,—gdy Brusiłow i Budiennyj prowadzą milionowe armie, a celem ich marszu Warszawa, — wydaje Rada Obrony Państwa odezwę, w której stwierdza, że prowadzi wojnę nie z narodem rosyjskim, ale z bolszewikami. Polscy panowie ułatwiają Trockiemu i różnym Cziczerinom agitacyę, bo po takiej odezwie nie trudno przekonać robotników Zachodu, że Polska prowadzi wojnę społeczną w interesie szlachty i kapitału.

Ale burżuazya polska dorwawszy się do władzy oślepła z radości. Nie widzi bynajmniej, że gmach jej panowania zarysował się i grozi zawaleniem. Bo gdy zagrożony jest naprawdę byt naszej niepodległości, gdy potrzeba strasznego wysiłku polskiego ludu pracującego, chłopa i robotnika, by stawić skuteczny opór pochodowi armii rosyjskiej, gdy koniecznem jest by rząd oparty był na tych masach, które łożą największe ofiar, — w tym czasie intrygi arcybiskupa Teodorowicza z endecyą rozbijają tworzący się rząd robotniczo-chłopski.

A syn chłopa i robotnika krwawi na froncie i słucha. Słucha co się dzieje w kraju i czyta bolszewickie odezwy. A premier Grabski jedzie na konferencyę do Spaa i prosi o pomoc tej Anglii, którą jego stronnictwo zraziło do Polski. Miast skupić cały naród i odeprzeć nawałę bolszewicką, a potem przystąpić do zawarcia demokratycznego pokoju, jedzie pan Grabski do Spaa i prosi o interwencyę tej Anglii, która nam dała wolny Gdańsk i kwestyonuje prawa do Górnego Śląska,—co więcej, godzi się na „twarde" warunki Anglii, których jeszcze nie znamy, a o których chodzą głuche wieści, że nas będą kosztować na razie Wilno i plebiscyt w Galicyi wschodniej.

Upodlenie niewoli tak wsiąkło w duszę narodowej demokracyi, że nie wierzy w żywotne siły narodu, lecz stale ogląda się za jakimś panem, w którego wiernej służbie szuka zapewnienia sobie pełnego żłobu. Dla partyi tej niema miejsca w niepodległej Polsce, gdzie my sami musimy być sprawcami swojego losu, dlatego polityka tej partyi zupełnie zbankrutowała, przynosząc niepowetowane straty polskiemu państwu. Trzymanie się u władzy N-Decyi jest przedśmiertnym kurczem, który już długo nie potrwa.

Niepołom

Baczność Obywatele!

W poniedziałek, dnia 26 lipca br., o godz. 4½ po południu

odbędzie się

w sali pod „Czarnym Orłem" w Białej

Wiec Publiczny

celem zajęcia stanowiska wobec wezwania Naczelnika Państwa Piłsudskiego!

Niech każdy, komu dobro własne i niepodległość Rzeczypospolitej leży na sercu, jawi się!

Zjednoczony Komitet wszystkich stronnictw politycznych i stowarzyszeń polskich w Białej:

Stronnictwo robotników chrześcijańsko-społecznych, Polska Partya Socyalistyczna, Związek ludowo-narodowy, Czytelnia Polska, Sokół. Katolickie Stowarzyszenie rękodzielników, Koło T. S. L., Czytelnia kobiet,

Okręgowy Zjazd P. P. S. w Białej.

W niedzielę 18 lipca br. odbył się w Białej w sali Sokoła Okręgowy Zjazd P. P. S. z porządkiem dziennym:

1. Obecna sytuacya polityczna a stanowisko P. P. S.
2. Sekretaryat obwodowy.
3. Związki konsumowe i organizacye gospodarcze.
4. Prasa.
5. Wolne wnioski.

Ogółem przybyło 45 delegatów 5 gości. Z powiatu bialskiego 21, bielskiego 6, oświęcimskiego 15, wadowickiego 2, żywieckiego 2.

Zjazd powitał tow. Pająk. Do prezydyum wybrano tow. Dr. Bałandę i tow. Forsztęgę.

O sytuacyi politycznej referował tow. Pająk wykazując całą ohydę wstecznych żywiołów, które doprowadziły kraj do niebezpieczeństwa. Wskazał na stanowisko P. P. S. wobec wojny i na ciężkie położenie na froncie i zagrożenie niepodległości Polski. Następnie odczytał następującą rezolucyę:

„Obwodowy Zjazd P. P. S. w Białej na konferencyi w dniu 18 lipca 1920 stwierdza:

1) w obecnej sytuacyi jest obowiązkiem polskiego proletaryatu obrona niepodległości jako podstawowego warunku urzeczywistnienia socyalizmu,

2) proletaryat polski domaga się od rządu poczynienia kroków w kierunku zawarcia pokoju na podstawie samostanowienia narodów zamieszkałych na ziemiach między Polską a Rosyą,

3) wszystkie wysiłki w dobie obecnej należy skierować ku utworzeniu rządu robotniczo-włościańskiego, jako jedynie dającego gwarancyę, że taki rząd będzie dążył do uratowania niepodległości, zawarcia demokratycznego pokoju i przeprowadzenia reform społecznych,

4) zgromadzeni stwierdzają, że w momencie walki z Rosyą w obronie niepodległości, klasy posiadające w Polsce w swej polityce dążą przez utworzenie białej gwardyi do zabezpieczenia swoich klasowych interesów,

5) wszystkie ochotnicze formacye winny być oddane do dyspozycyi Naczelnego Dowództwa, względnie Ministerstwa spraw wojskowych,

6) w myśl uchwał naczelnych władz partyjnych wzywa Konferencya polski proletaryat, aby się skupił w wyłącznie swoich organizacyach zawodowych i politycznych. Tam niech się natychmiast rozpocznie zapisywanie w zbrojne szeregi,

7) wszystkie lokale naszych zawodowych związków, rad robotniczych, komitetów partyjnych niech się przemienią w werbunkowe biura polskiej klasy pracującej,

8) w tej sprawie poleca Zjazd sekretaryatowi zwoływanie wieców w Białej, Oświęcimiu, Brzeszczach, Żywcu i Wadowicach celem omówienia wszystkich spraw zawartych w powyższych rozolucyach",

9) Zjazd wzywa wszystkich robotników należących do organizacyi zawodowych i politycznych, do zapisywania według możności na Pożyczkę Odrodzenia. Wpisy przyjmują Komitety miejscowe P. P. S.

Tow. Dr. Bałanda otworzył nad powyższym referatem dyskusyę, w której zabrał głos tow. Dr. Gross, który wskazał na konieczność udziału zorganizowanych robotników w obronie niepodległości. Następnie przemiali tow. Malinowski, tow. Gawiński, tow. Stolarski, tow. Czuma, tow. Dziki i tow. Mędrok. W krótkich słowach referent tow. Pająk odpowiedział na zaczepiane punkty rezolucyi, poczem rezolucyę **jednogłośnie uchwalono**.

Po uchwaleniu rezolucyi przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, Sekretaryat Obwodowy. Tow. Pająk omówił powstanie i rozrost organizacyi politycznej, co pociąga za sobą powiększenie i rozszerzenie działalności Sekretaryatu. Kilku towarzyszy w dyskusyi wskazywali na ważne punkty organizacyjne, poczem uchwalono stosowną rezolucyę przedłożoną przez tow. Pająka, którą sekretaryat prześle naczelnym władzom partyjnym.

Na wniosek prezydyum zarządzono przerwę obiadową.

Po południu przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, Sprawy gospodarcze, referował tow. Dr. Gross. Po ożywionej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Okręgowy Zjazd P. P. S. w Białej poleca wszystkim Komitetom lokalnym szerzenia propagandy za tworzeniem organizacyi konsumowych po wsiach w pow. oświęcimskim i wadowickim, zaznaczając, że wyżywienie ludności zależne jest jedynie od sprawnej organizacyi konsumentów".

Następnie omawiano położenie prasy socyalistycznej i powzięto ważne uchwały.

W wolnych wnioskach tow. Pająk przedłożył po uzasadnieniu następującą rezolucyę, którą Zjazd bez dyskusyi jednogłośnie uchwalił:

1) Okręgowy Zjazd P. P. S. w Białej w dniu 18 lipca br. protestuje energicznie przeciw prześladowaniem politycznym, jak to miało miejsce w Andrychowie, Wadowicach, Krościeńskiem itd.

2) Domaga się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych towarzyszy, którym nie udowodniono żadnej antypaństwowej działalności.

3) Apelujemy do posłów socyalistycznych, ażeby prowadzili energiczną akcyę w Sejmie i po za Sejmem przeciw reakcyjnym zapędom na wolność robotniczą.

Zabrał głos tow. Dr. Bałanda stwierdzając, że Konferencya była rzeczową i uchwały, które powzięła, są pierwszorzędnej wagi, stwierdzając, że porządek dzienny został wyczerpany, wobec tego okrzykiem na cześć P. P. S. i Naczelnika Państwa rozwiązał posiedzenie.

———

Od Wydawnictwa.

Do Czytelników „Wyzwolenia Społecznego".

Wzrastające wydatki wydawnictwa z szaloną szybkością — pomimo usilnych starań z naszej strony — nie mogą znaleźć pokrycia przy dotychczasowej cenie pisma.

Co raz większy napływ, artykułów i korespondencyi nie może znaleźć miejsca na 4 stronach naszej gazetki. Wobec tego **rozszerzamy objętość pisma** do 6 a nawet 8 stron druku.

Wszystko to pociąga za sobą zwiększenie kosztów i zmusza nas do podwyższenia ceny egzemplarza „Wyzwolenia Społecznego" na

2 marki z dniem 1 sierpnia.

Prenumerata wynosić będzie z dniem 1 sierpnia półrocznie **50 marek**, rocznie **100 marek**.

Spodziewamy się, że Czytelnicy „Wyzwolenia Społecznego" zrozumią ciężkie położenie pisma robotniczego i będą go popierać jak najusilniej, tembardziej, że czasy, jakie obecnie przeżywamy, są przełomowymi dla polskiej klasy robotniczej i dla całego narodu!

Rostrzyga się bowiem **sprawa rządów w Polsce, sprawa wojny i pokoju!** Lud pracujący musi się skupić silnie około swych placówek, około partyi robotniczej, około swych posłów i prasy socyalistycznej, która jest jedyną obroną ciemiężonych i wyzyskiwanych. Przedewszystkiem wytężyć musimy siły celem **uzyskania pokoju**, od którego zawisł cały nasz byt państwowy narodowy, przyszłość ludu pracującego w Polsce. Prasa socyalistyczna ogromne ma zadanie dziś do spełnienia wśród ludu, a zadanie swe spełni przy poparciu szerokich mas ludu pracującego na wsi i w mieście. Dlatego towarzysze wytężcie siły, jednajcie nowych czytelników i prenumaratorów dla „Wyzwolenia Społecznego"

Wpływ naszej prasy, to rozszerzenie wpływów P. P. S., to szerzenie ukochanej idei socyalizmu, idei wyzwolenia ludu pracującego, idei sprawiedliwości i szczytnego braterstwa ludów.

To też „Wyzwolenie Społeczne" winno się znaleść w ręku każdego robotnika i włościanina tak bezrolnego jak i małorolnego.

Redakcya i Administracya „Wyzwolenia Społecznego".

———

Odezwy, odezwy, odezwy.

W 26tym Nrze. „Rzeczypospolitej" znajdujemy następujące ogłoszenie:

„Afisze agitacyjne.

Grupa ludzi dobrej woli, złożona przeważnie z Polaków, dobze znających stosunki amerykańskie, postanowiła wydać afisz agitacyjny, zachęcający do występowania w szeregi armii, i na sposób amerykański rozkleić go po wszystkich miastach, miasteczkach i osadach.

Obliczono, że dla osiągnięcia celu, trzeba wydrukować 100.000 afiszów.

Papier na ten cel dał rząd bezpłatnie, potrzeba przecie jeszcze sto kilkadziesiąt tysięcy marek na wydrukowanie i rozklejenie afisza.

Subskrybcyę na ten cel otworzył warszawski bank stołeczny (pl. Warecki 3) i w ciągu dnia wczorajszego zebrał już na ten cel 10.000 mk. Tamże można oglądać afisz artystyczny, przygotowany do reprodukcyi."

Przedewszystkiem ciśnie się na myśl czytelnika pytanie — czy to nie tasama „grupa ludzi dobrej woli", która ostatnimi czasy w zbrodniczy sposób w amerykańskiej prasie rzucała oszczerstwa na Naczelnika Państwa i dyskredytowała nas przed światem. Z powyższego dowiedział się czytelnik, że znowu sto kilkadziesiąt tysięcy marek grosza publicznego ma iść nieproduktywnie na afisz, który na pewno nie przyniesie rezultatu. Kto się chce przekonać o słuszności naszego twierdzenia, niech porozmawia z rodakami powracającymi do Ameryki po zwolnieniu ich z wojska. Ludzie ci jadą z głębokim żalem ponownie na obczyznę, bo jak się wyrażają, — dość mają tej krajowej gospodarki. Ofiarność rodaków na emigracyi też zgasła, bo w wielu wypadkach przekonano się, że grosz, czy w innej formie dary zbierane na zebraniach, wiecach i t. p. nie szły na przeznaczony cel.

Powróćmy jednak do odezw. Każdy świadomy Polak rozumie, że ojczyzna jest poważnie zagrożona. Naczelnik Państwa chcąc wyrwać naród ze śpiączki wydał odezwę do narodu, drugą do armii. Odezwa ta powinna być dla każdego Polaka rozkazem, na którą powinien zareagować cały naród. Tymczasem w artykułach o krzyczących nagłówkach oznajmia „Ilustr. Kurjer Codzienny", że Kraków nie pozostanie głuchym na odezwę Naczelnika i . . . . wyda odezwę. Znowu inny kwiatek. Gdzieś, ktoś, kiedyś do kogoś mówił, że propaganda Pożyczki Odrodzenia pochłonęła połowę subskrybowanej kwoty.

Gdyby odezwami można było zbawić kraj, bylibyśmy jednym z najszczęśliwszych narodów. Życie jednak wykazuje coś innego. Tumaniony od wieków lud zaczyna coraz trzeźwiej patrzeć na świat i życie, zaś rzucane hasła i odezwy przyjwować coraz krytyczniej. Dlatego też lud coraz częściej domaga się mniej czczych słów, a więcej realnych czynów. Lud polski rozumie powagę obecnej chwili, i wie, że zagrożoną Ojczyzne trzeba ratować, ale niechże ci, którzy nas niepotrzebnie zasypują odezwami nie dają powodów do rozgoryczania mas, niech stwierdzą czynem, że nie tylko z frazesem idą do tłumów, a mogą być pewni, że lud spełni swój obowiązek. Z wydawaniem afiszów agitacyjnych i górnolotnych odezw trzeba się ograniczyć, bo broń za często używana tępieje, a . . . . papier dzisiaj taki drogi.

———

Wiadomości polityczne.

Czyżby stale tajna dyplomacya?! W końcu zrozumiał rząd polski, że przecie trzeba zawrzeć pokój z bolszewikami, a przynajmniej wszcząć rokowania. Nie pojął niestety tego, że można to było uczynić, zwracając się wprost do sowietów z propozycyą rokowań pokojowych, ale zwrócił się do kogoś trzeciego po pośrednictwo. Wiadomem zaś jest, że każdy faktor każe sobie dobrze płacić za fatygę, tembardziej taka Anglia, bo ona jest tym pośrednikiem, która jest najlepszym na świecie kupcem, dobrze nas skubnie przy tym fatalnym interesie. Niestety, nasi „bezpartyjni" Grabscy i Paderewscy nie obejdą się bez faktorów.

Druga rzecz, to tajenie warunków pod jakimi podjęła się Anglia pośredniczyć. Czyżby naród polski był tak mało dojrzałym, że nie można mu powiedzieć rzeczy może bolesnych? Czy może poza plecyma ludu odbywa się targ o skórę ludu? Lud polski świadomy swych obowiązków ma prawo domagania się jawności wszelkich rokowań pokojowych. W przeciwnym razie rzuci każdemu śmiało w twarz: Precz z tajną dyplomacyą!

Bolszewicy się cofają. Komunikat sztabu generalnego z dnia 18 lipca donosi: W rejonie Lidy toczą się zażarte walki. Lida została przez nieprzyjaciela zajętą. Na wschód od Nowogródka, Baranowicz i Kanału Ogińskiego trwają walki z podsuwającym się nieprzyjacielem. Na Polesiu grupa wypadowa dywizyi podbalańskiej wyparła silną osadę bolszewicką i zajęła wieś Dąbrowicę. Na przedpolu Styru nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcyę wywiadowczą i przygotowuje się do generalnego ataku w kierunku Kowla. **W rejonie Dubna oddziały 18-tej dywizyi piechoty sforsowały most na Ikwie zmuszając oddziały nieprzyjacielskie do cofnięcia się na wschód.** Codzienne energiczne ataki nieprzyjaciela na Krzemieniec i Husiatyn zostały odparte.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu generalnego
Kuliński, gen. por.

Zawieszenie broni między Rosyą a Polską. Anglia postawiła Rosyi warunki, iż rokowania swoje z niemi uzależnia od zawieszenia broni z Polską. Według urzędowych wiadomości linia rozejmu jest następująca: Nasze wojska cofają się na linię wykreśloną przez ententę 8 grudnia 1919, mniejwięcej Grodno, Brześć, Bugiem do granicy Galicyi. Wojska bolszewickie zatrzymują się na 50 km. od tej linii. Dalej na południe obydwie strony zachowują linię frontu, którą będą zajmowały w chwili przyjęcia rozejmu.

Wszelkie wiadomości o ustąpieniu z Galicyi wschodniej są fałszywe. Bez urzędowego poświadczenia, biura prasowe doniosły, że bolszewicy zgodzili się na rozejm, lecz pertraktować chcą w Brześciu Litewskim, a nie w Londynie. Zaś Anglia nie zgodziła się na Brześć Litewski.

Bolszewicy odrzucają pośrednictwo Anglii. „Morgenzeitung donosi, że o ile Polska chce pokoju, to niech się zwróci wprost do rządu sowietów.

P. P. S. za rządem chłopsko-robotniczym. Centralny Komitet P. P. S. wydał odezwę do wszystkich Komitetów, ażeby urządzano wiece i demonstracye za rządem robotniczo-włościańskim, bo tylko taki rząd będzie zdolny obudzić u mas ludowych prawdziwy patryotyzm, i tylko taki rząd jest zdolny do zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Najście policyi na P. P. S. w Przemyślu. „Naprzód" donosi: 19 b. m. aresztowany został cały Komitet P. P. S. w Przemyślu. Policya państwowa otoczyła dom robotniczy i przeprowadziła ścisłą rewizyę. O powodach tego niesłychanego gwałtu nie podano bliższych szczegółów. Jak widać, reakcya przez swoich kacyków zaczyna represyi używać na ruch robotniczy, korzystając z obecnej sytuacyi. Posłowie nasi poczynią u rządu w kierunku zaprzestania represyi energiczne kroki.

Sprawa Śląska zostanie załatwiona przez Radę najwyższą, granica ma być podobno dnia 5 listopada, drudzy twierdzą, że granicą będzie Wisła. Byłoby to straszne pokrzywdzenie ludności polskiej na Śląsku. A wszystko to mamy do zawdzięczenia naszej nieudolnej dyplomacyi rekrutującej się z narodowych demokratów i ich sympatyków. Dosyć już rządów klęski narodowej. Twórzmy rząd robotniczo-włościański.

―――

Różne.

W sprawie zbiórek ulicznych. W całej Polsce panuje każdemu znana epidemia zbiórek ulicznych, trapiąca i tak już znękanych, różnemi wojennemi dolegliwościami, współobywateli. Miasto Biała też nie jest wolne od tej choroby; prawie w każdą niedzielę chodzą po ulicach, lokalach publicznych, a nawet prywatnych różne panie i panienki z puszkami i swem natręctwem zmuszają ludność do składania pieniężnych ofiar. Ponieważ nie wszystkie cele, na jakie zbiórka jest przeznaczona, odpowiadają interesom polskich socyalistów, następnie ponieważ akcya zbiórkowa nie jest przez nas kontrolowana, przeto Sekretaryat P. P. S. w Białej wzywa klasę pracującą w tut. obwodzie, by tylko w tych zbiórkach brała udział i składała ofiary pieniężne, których komitety poddadzą się kontroli Sekretaryatu. W każdym takim wypadku będzie zamieszczone ogłoszenie w „Wyzwoleniu", że najbliższą zbiórkę należy poprzeć.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Solidarność obszarników w Polsce. Jak każdemu wiadomo, wielu z robotników rolnych w Małopolsce i na Śląsku cieszyńskim utraciło z wiosną br. zajęcie (po strejku przegranym) i musiało wyjechać za chlebem w inne okolice Polski. Źle trafili ci robotnicy, którzy pojechali do Wielkopolski, tam bowiem byli narażeni na różne szykany.

Jeden robotnik z Czechowic pojechał z żoną i dwojgiem dzieci do Wielkopolski w okolice Gniezna, lecz w żadnym dworze nie przyjęto go do pracy, albowiem tutejsi obszarnicy napisali do swych kolegów w Poznańskiem, by przybyszy z Małopolski i Śląska nie przyjmować. Była to zemsta obszarników i to skuteczna zemsta, bo obszarnicy w Polsce solidaryzują się w walce z robotnikiem, w czem jest im zawsze pomocny kler. Księża wielkopolscy z ambon nawoływali i nawołują, aby robotników małopolskich nie przyjmował nikt do pracy, bo to są próżniaki, którzy tylko strejkują. Byłby się musiał zmarnieć ten robotnik wraz z żoną i dziećmi, bo skutkiem pisma tut. obszarników i nawoływań księży nikt ich nie chciał przyjąć do pracy. Na szczęście spotkał w Gnieznie oddział wojskowy, który przez 4 tygodnie kwaterował w Czechowicach. Żołnierze (poznańczycy) wystawili temu robotnikowi zaświadczenie, że go znają jako człowieka pracowitego i sumiennego i na podstawie tego świadectwa otrzymał nieszczęśliwy wydziedziczony pracę w hotelu w Gnieźnie.

Nie dziwi to nikogo, że obszarnicy wspólnemi siłami starają się zdławić ruch robotniczy, ale oburza nas to, że kler w obronie wyzyskiwaczy używa domu bożego i ambon.

Pod hasłem jedności narodowej?! W dzisiejszej chwili tak brzemiennej w następstwa, w chwili która ma zadecydować o naszym bycie lub niebycie państwowym, wobec nawały milionowej armii rosyjskiej rzucono hasło zaprzestania walk partyjnych i stworzenia jednolitego frontu tak zewnętrznego, jak wewnętrznego. Naród polski ma przed sobą tak wielkie niebezpieczeństwo, że tylko zbiorowy wysiłek wszystkich klas i stronnictw może pokonać potężnych przeciwników, dlatego też były powody przypuszczać, że przedewszystkiem ci, na których ustach były stałe słowa „Bóg i Ojczyzna" będą dążyć do skonsolidowania się całego narodu. W praktyce górnolotne hasła wyglądają nieco inaczej. Z warszawskich pism dowiadujemy się, że z ramienia gen. Hallera powstał i funkcyonuje „Komitet obywatelski obrony państwa", **niezależnie** od Rady Obrony Państwa.

Czy tak ma wyglądać konsolidacya narodu?

Czy R. O. P., ciało stworzone przez Sejm i Rząd, oraz Naczelnik Państwa nie wszystkich obywateli cieszą się zaufaniem?!

Pan Marszałek Trąmpczyński — a burdy w Sejmie. Stronniczość i nietaktowne postępowanie Marszałka Sejmu daje powód do coraz to częstszych awantur w Sejmie. Awantury te są powodem pogłębienia antagonizmów partyjnych, pozatem kompromitują nas wobec zagranicy.

Nie tak dawno, wniosek klubu „Wyzwolenie" w sprawie konstytucyi, uznał pan Marszałek za..... nienagły i odesłał do komisyi, co było powodem awantury wywołanej przez posła Rudzińskiego. Dla pana Marszałka konstytucya polska nie jest pilną rzeczą.

W ostatnim czasie nie pozwolił pan Marszałek mówić posłowi Poniatowskiemu (Wyzwolenie) o warunkach zawieszenia broni i złamaniem regulaminu dał powód do skandalicznego zajścia w Sejmie. Złamanie posłuszeństwa przez posła Poniatowskiego, który wbrew zakazowi mówił, da się wytłumaczyć tem, że swem postępowaniem daje Marszałek Sejmu gorszący przykład posłom. Napiętnować jednak należy burdę wywołaną z tego powodu przez endeka posła Jakubowskiego.

Dnia 16 lipca br. dał znowu pan Marszałek powód do niebywałej awantury, sprowokowanej przez prawicę sejmową. Wniosek tow. Niedziałkowskiego domagający się odesłania projektu konstytucyi do komisyi celem skreślenia ustępu o senacie został odrzucony większością 16 głosów. Poseł tow. Moraczewski zażądał unieważnienia głosowania, gdyż brał w niem udział poseł Dymowski wyrzucony z Sejmu za kradzież listu tow. Diamanda. Marszałek jednak przeszedł nad tem żądaniem do porządku, skutkiem czego na lewicy odezwały się okrzyki: Panowie bierzecie odpowiedzialność, prowokujecie lud, dajecie materyał agitacyjny bolszewikom. Posłowie socyalistyczni, piastowcy, stapińczycy i grupa „Wyzwolenia" wyszła ze sali celem naradzenia się nad sytuacyą.

Jaki Sejm, taki Marszałek Sejmu. J—k.

Aresztowania socyalistów tak z P. P. S., jakoteż z Ż. P. S. W ostatnich czasach odbyły się liczne rewizye i aresztowania socyalistów. Wiadomą każdemu rzeczą są aresztowania działaczy P. P. S. w wadowickiem, krośnieńskiem oraz w Piotrkowie ludzi, którzy z komunistami nie mieli nigdy nic wspólnego. W tej sprawie interweniowali towarzysze z Z. P. P. S. u ministra spraw wewnętrznych.

W Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Samborze i Drohobyczu odbyły się liczne aresztowania wybitniejszych członków Z. P. S. (Bundowców). Dalsze aresztowania mają nastąpić także w innych miejscowościach.

Ponieważ przeciwko aresztowanym nie można wystąpić z żadnemi konkretnemi oskarżeniami, z wyjątkiem gołosłownych złośliwych denuncyacyi, przeto udała się do gen. delegata delegacya P. P. S., która wskazała na fatalne skutki bezpodstawnych aresztowań, które mogą się stać przyczyną zamieszek w kraju i zaszkodzić nam przy dokonywającej się rewizyi stosunków polsko-żydowskich. Generalny delegat, podzielając wywody delegacyi oświadczył, że wyda zarządzenia, by aresztowania ograniczano wyłącznie do osób, przeciwko którym są podnoszone zarzuty karygodnych czynów, zaś nie powodowano się gołosłownemi doniesieniami.

―――

Korespondencye.

Jaką gospodarkę prowadzą w Kółku rolniczem w Wilkowicach ludzie pod znakiem „Bóg i Ojczyzna!" Kółkiem rolniczem w Wilkowicach kierują świetnie ku największemu swemu zadowoleniu panowie Jan Krupiński z zawodu rzeźnik i Michał Gębala, chłopina nielada. Pierwszy z nich to przewodniczący, drugi to kierownik sklepu kółka rolniczego. Obydwie postacie konkurują z sobą w zarobkach i geszeftach kryjąc się pod firmą kółka rolniczego, a przytem zarabiają ciężkie pieniądze, bo teraz czasy ku temu. Na czele stoi tu pan Krupiński niedoszły burmistrz gminy Wilkowic, który przez wyraźnowane umizganie się do każdej partyi politycznej, potrafił sobie zjednać i obałamucić ludzi zdrowo i sumiennie myślących. Kryty i niekontrolowany, bo uchodzi niby za lojalnego człowieka, robi świetne interesy na różnych polach oszukiwania swoich ziomków. Jako rzeźnik umie on świetnie przemycać przez rzekę Białę bydło na Śląsk ciesz., a w razie wielkich upałów, kiedy owady kłują bydło, zdarzają się wypadki, że sztuka przemycana przez p. Krupińskiego zagzi się i szuka schronienia aż na Górnym Śląsku. Zapytany przy przemycaniu gdzie ta krowa idzie odpowiada trafnie usprawiedliwiając się, że krowę prowadzi do buchaja. Z pierwszego faktu widzimy wybitnie, że nasz przyszły wójt wilkowicki umiałby znakomicie aprowizować pruskie żołądki.

Największem i najpopłatniejszem źródłem paskowania dla p. Krupińskiego jest kółko rolnicze w Wilkowicach. Nie wiemy jakim cudem wśliznął się p. Krupiński na prezesa tego kółka; spodziewaliśmy się, że po ustąpieniu nauczyciela Dobiji nastąpią w Kółku inne rządy! Nadzieja zawiodła, bo jeden miglanc odszedł z pełnymi kieszyniami, a drugi większy przyszedł, aby się również wzbogacić!

Wróćmy jednak do właściwego tematu. Przed kilku tygodniami zakupili J. Krupiński i M. Gębala na licytacyi w Białej jeden wagon ziemniaków, zawierający 150 q za 1000 (tysiąc) koron. Ziemniaki te z powodu nadpsucia sprzedane były na licytacyi na stacyi kolei w Białej. Zakupione ziemniaki przez Krupińskiego i Gębale były w przeważnej ilości zdrowe, to też ci panowie zamiast sprzedawać je po 6·66 K (bez kontów) za q, brali paskarską cenę, bo aż 150 K za q. Z tego widzimy, że ze sprzedaży niby to zgniłych ziemniaków, zarobili ci panowie można śmiało powiedzieć 15.000 K (piętnaście tysięcy) w jednym dniu.

Wobec takiego nieludzkiego pokrzywdzenia głodujących mas robotniczych należy ten fakt publicznie napiętnować. Nie zdajemy sobie sprawy jak można w ten sposób postępować względem swych bliźnich, mówiąc z każdym w oczy pięknie a poza oczy go oszukać, aby napchać swe kieszenie. Takim to gościem jest p. Krupiński. Jest to jedno z wielu nadużyć popełnionych przez p. Krupińskiego i chłopka Gębalę pod firmą kółka rolniczego. Wszystkich ich machinacyi nie można tak prędko odkopać, bo są aż zbyt ostrożni, lecz w krótkim czasie myślimy znów ogłosić inne sprawki, które przekonają konsumentów z kółka rolniczego o szczerości ich opiekunów. To co wiemy podajemy ludkowi z Wilkowic do wiadomości, ażeby takie indywidua jak Krupiński i Gębala zdemaskować. Równocześnie kreślimy obywatelom gminy Wilkowic dokładny obraz, by owieczkę w wilczej skórze, w osobie J. Krupińskiego przepędzić karbaczem, aby więcej nie myślał o tronie burmistrza!

Później napiszemy więcej. J. J.

Bestwina. We wtorek 6 lipca br. otrzymał mój syn Antoni 25 marek od gości weselnych za kalikowanie w czasie nabożeństwa i ślubu. Ponieważ ks. proboszcz Rączka zwrócił się do mnie z żądaniem, by chłopak te pieniądze oddał księdzu, przeto zebrałam się w sobotę tj. 10 bm., by osobiście te pieniądze doręczyć. Przy oddawaniu zauważyłam, że niesłusznie żąda ks. proboszcz zwrotu pieniędzy zapracowanych przez mego syna, naco chwycił mnie wielebny proboszcz za ramiona, począł mną trząść na wszystkie strony, wymyślać ordynarnie, a nawet bić po głowie i twarzy. Pobiwszy mnie dotkliwie, wyrzucił mnie za drzwi. Za mało się jednak napastwił nademną, bo wypadł za mną na pole i tu począł mnie znowu bić z całej siły po twarzy. Dopiero na mój krzyk poszedł z powrotem do mieszkania. W czasie tej awantury rozdarł mi chustę w dwu miejscach. Niedość, że mnie skrzywdził nielitośny kapłan, odebrawszy zarobione przez syna 25 marek i nabiwszy po głowie i twarzy, jeszcze w dodatku wyrządził mi wielką stratę, potargawszy jedyne moje odzienie.

Proszę Szan. Redakcyę o ogłoszenie tego nadużycia i zażądanie od ks. Rączki, aby mi wynagrodził wyrządzoną szkodę, bom jest biedna kobieta, żyjąca z pracy rąk.

Wiktorya Klimczak.

―――

Z organizacyi Inwalidów

Do inwalidów. Dziś nikomu nie wolno się usuwać od niesienia pomocy zagrożonej Ojczyźnie, dlatego także i my inwalidzi musimy stanąć w szeregu, jako ludzie, którzy spełnili już raz obowiązek względem Ojczyzny, a mając doświadczenia woj. możemy być pomocni nie na froncie, lecz tu na miejscu. Dlatego Pow. Zarząd Związku Inw. Woj. urządza w niedzielę **25 lipca br. Wiec** o godz. 9 rano w sali Sokoła. Jawcie się na ten Wiec jak najliczniej. Silni i zdrowi ludzie niech idą na front, a nie kryją się w strażach bezpieczeństwa. Inwalidzi dadzą sobie radę z bandytami i paskarzami, potrafią obronić rodziny żołnierzy, wdowy i sieroty przed lichwą i bandytyzmem. Zarząd Koła.

Dodatki 300% dla inwalidów. Inwalidzi, którzy posiadają książki inwalidzkie od 1—1000 (L. karty rejestracyjnej) zgłoszą się po odbiór w biurze Związku, Plac Wolności 5. Wszyscy inni otrzymają pensyę pocztą.

Kooperatywa. Od czwartku wydawać się będzie dla członków kawę. Druki i buty z powodu wysokich cen nie zostały dotychczas sprowadzono.

Z życia partyjnego.

Aleksandrowice. W ubiegłą niedzielę t. j. 18 bm. odbyło się zebranie polityczne w Aleksandrowicach w sali Klausfelda. Sprawy polityczne referował tow. Czuma. Zebranie nie było bardzo liczne, gdyż organizacya polityczna istnieje dopiero trzy tygodnie, można jednak spodziewać się, że w niedługim czasie organizacya rozwinie się znakomicie — nietylko bowiem mężczyźni, ale i kobiety okazują żywe polityczne zainteresowanie.

Baczność Towarzysze! Sekretaryat P. P. S. w Białej przyjmuje zamówienia na **Kalendarz Robotniczy** na rok 1921. Prosimy o zgłaszanie zapotrzebowania.

Biblioteka w Bielsku, jak się dowiadujemy, ma bardzo mało polskich książek. Zwracamy się tedy do wszystkich robotników i tow. Polaków, ażeby książki znajdujące się w ich posiadaniu, przeczytane przynosili do Administracyi „Wyzw. Społ.“ w Białej — celem powiększenia polskiej biblioteki.

Okólnik. Przypominamy organizacyom okręgowym uchwały zapadłe na ostatniej Radzie Naczelnej w sprawach finansowych:

„Od dnia 1-go sierpnia podatek partyjny opłacany jest wyłącznie na podstawie marek wydanych przez C. K. W.

Od dnia 1-go sietpnia potrąca się ¼ podatku na rzecz C. K. W.

Do dnia 1-go sierpnia marki pozostałe w miejscowych, okręgowych i obwodowych organizacyach winny być zwrócone do sekretaryatu C. K. W.

Od dnia 1-go sierpnia ustanawiają się następujące kategorye podatku partyjnego: dla mężczyzn 4 marki miesięcznie, dla kobiet 2 marki, dla bezrobotnych 1 markę. Dla organizacyi partyjnych na terenach plebiscytowych pozostaje podatek partyjny w dotychczasowym wymiarze. Dla Poznańskiego i Pomorza 2 marki.

Podział dochodów pomiędzy organizacyami obwodowemi a okręgowemi lub miejscowemi ustali konferencya danego obwodu, względnie okręgu“.

Wobec powyższego oczekujemy od okręgów przed 1-ym sierpnia zwrotu dawniejszych marek, zaliczając ich wartość na pokrycie kosztów marek, jakie okręgi wezmą na bieżący okres podatkowy.

Centralny Wydział Finansowy P. P. S.

Zgromadzenia. W niedzielę 25 bm. odbędzie się zgromadzenie publiczne w **Osieku** na placu szkolnym. Referent tow. Pająk.

Bystra. W niedzielę 25 bm. odbędzie się zgromadzenie konsumowe w Bystrej u p. Twardego. Referent tow. Czuma.

Nadesłane.

Dla zagrożonej Ojczyzny.

Pracownicy Sekcyi u. k. w Tarnowie, na zgromadzeniu dnia 12 lipca br. na placu stacyjnem uchwalili, iż od dnia 13 lipca będą pracować **jedną godzinę dłużej** dla państwa bezpłatnie przez sezon letni.

Apelujemy tedy do wszystkich kolegów współpracowników o przyłączenie się do apelu, dając temsamem pomoc Ojczyźnie.

Za przedstawicielstwo Sekcyi drogowej
Zaleński.

Odezwa do ludności powiatu bialskiego!

Wskutek zapotrzebowania znacznej ilości koni dla uzupełnienia konnych formacyi w polu — Ministerstwo spraw wojskowych uskutecznia obecnie zakup koni w całym kraju przy pomocy specyalnie do tego celu wyznaczonych komisyi.

O ile zakup nie da przewidzianych rezultatów, Ministerstwo Spraw Wojskowych będzie zmuszone przystąpić do rekwizycyi koni, co uważa jednak w obecnym stanie rzeczy dopiero za ostateczną konieczność.

Pragnąc wszelkiemi siłami uniknąć tej dla ludności dotkliwej ewentualności, zwracam się do właścicieli koni z apelem, aby we własnym dobrze zrozumiałym interesie, nie czyniła Komisyi wojskowej trudności przy zakupieniu koni — przeciwnie szli tej Komisyi pod każdym względem na rękę i współdziałali chętnie i po obywatelsku w całej tej akcyi, mającej na celu przygotowanie obrony naszego kraju przed niebezpieczeństwem nieprzyjacielskiego najazdu.

Starosta:
Nowak m. p.

Do wszystkich Grup miejscowych Związku robotników przemysłu górniczego!

Szanowni Towarzysze!

Ze składek groszowych polskiego górnika na Śląsku Cieszyńskim powstał wspaniały dom dla rekonwalescentów górniczych, gdzie górnicy po przebytej chorobie mogą wśród czystego górskiego powietrza pełnemi odetchnąć płucami, czując się przy tem u siebie w domu, swoim własnym gmachu i wśród swoich ludzi. Szerokiemu ogółowi górniczemu nieznany jest dotychczas ten—jedyny w Polsce—Dom dla rekonwalescentów górniczych.

Zarząd więc pragnąc zapoznać górników polskich z owym pożytecznym Zakładem, pragnąc oddać Zakład ten w najbliższym czasie na własność wszystkich górników polskich organizuje na dzień 8 sierpnia br.

I. Wycieczkę do Bystrej.

Wobec tego, że pragniemy, aby możliwie wszyscy na czele ruchu górniczego stojący świadomi towarzysze Zakład ten poznali wzywamy niniejszem tych towarzyszy, którzy pragną w wycieczce wziąć udział, wysłać odpowiedne zgłoszenia do Centrali we Frysztacie.

Równocześnie wzywamy grupy miejscowe naszego Związku, ażeby ze swoich funduszów pokryli ewentualnie część wydatków danego funkcyonaryusza.

Wobec tego, że Zakład ten nie mieści zbyt wielu ludzi, wskazane jest, aby z każdego koła wyjechało najwyżej od dwóch do trzech towarzyszy. Cyrkularze co do zniżki kolejowej odpowiedniego pociągu i miejsca zbornego dla poszczególnych rewirów wysyłamy do każdej grupy miejscowej.

Mamy nadzieję, że każda grupa miejscowa będzie na wycieczce reprezentowana.

Z socyalistycznem pozdrowiem
za Związek R. P. G.
w. z. Bonczek.

Komunikat Zarządu głównego Związku robotników przemysłu górniczego we Frysztacie.

Na kopalniach rewiru ostrawsko-karwińskiego rozpisane zostały wybory do Rad kopalnianych i rewirowych i w najbliższym czasie mają się odbyć wybory. Zarząd naszego Związku na posiedzeniu swojem z dnia 9 lipca br. powziął uchwałę, ażeby w wyborach tych nie wziąć żadnego udziału. Zarząd Związku stoi na stanowisku, że ustawy przyjęte przez sejm ustawodawczy w Pradze nie mogą mieć zastosowania na terenie plebiscytowym Śląska Cieszyńskiego. Zarząd wniósł protest przeciwko rozpisaniu i przeprowadzeniu wyborów do Rad kopalnianych i rewirowych.

Zwracamy uwagę wszystkim funkcyonaryuszom i członkom naszego Związku na ten fakt i prosimy, ażeby z tych względów żadnego udziału, ani czynnego, ani biernego w wyborach nie brali. Również żaden z naszych członków i funkcyonaryuszy nie powinien w robotach przygotowawczych przyjmować jakiegokolwiek udziału lub funkcyi w Komisyach wyborczych, ani też żadnych zaproponowanych kandydatur, chociażby nawet czeska organizacya do tego wzywała. — Życzenia czeskiej organizacyi w Morawskiej Ostrawie nie mogą być dla nas miarodajne.

Za Związek robotników przemysłu górniczego we Frysztacie:

Jan Papuga, Jan Pytlik, sekretarze. **Ludwik Lizak,** przewodn.

Frysztat, dnia 13 lipca 1820.

W Bystrej koło Białej odbyła się dnia 20 czerwca br. za staraniem kolejarzy z Wilkowic i okolicy zabawa ludowa na cele plebiscytowe. Mimo wrogiej agitacyi sprawom narodowym uprawianej, niestety przez łajdackie czynniki żywiące się dotychczas polskim chlebem, a które zdzierały afisze lub dopisywały na nich kalumnie na stan kolejarzy, dzięki zrozumieniu celu tutejszych patryotycznych obywateli oraz ofiarności Pana Twardego, który bezinteresownie odstąpił salę, dalej staraniom komitetowych panien, czysty dochód wyniósł 1008 Mk polskich, które odesłano na ręce okręg. Komitetu Plebiscytowego pracowników kolejowych w Krakowie. Wszystkim, którzy przyrzucili cegiełkę do budowy Ojczyzny — Cześć!

Za Komitet:
Handerek. Damek. Łaciak. Stabiński.

OGŁOSZENIA.

Starostwo w Białej.
L.: 13192/20/E.

Obwieszczenie.

Zgłaszanie się inwalidów przedwojennych po rentę inwalidzką.

Wobec tego, że liczni inwalidzi przedwojenni nie wiedzą, dokąd się mają zwracać po należną im rentę inwalidzką, zawiadamia się interesowanych, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 38512 z 25 maja 1920 r. winni oni się zgłaszać do Sekcyi Wojenno-Likwidacyjnej Dep. VII. M. S. Wojsk. w Warszawie z dołączeniem do podania książki inw. świadectwa przynależności oraz zaświadczenia urzędu pocztowego, stwierdzającego, kiedy po raz ostatni przekazane były petentowi pobory z Wiednia.

Biała, dna 3 lipca 1920.

Starosta:
Nowak m. p.

L.: V-68/35-1920.
Podaje się do publicznej wiadomości.

Magistrat król. woln. miasta Białej
dnia 10 lipca 1920.
Zastępca Burmistrza:
Karpiński m. p.

Zgubiono kartę odroczenia, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach z daty Biała 26 maja 1920, L. 954, na nazwisko **Józefa Maślanki**, ur. 1901, Szczyrk.

Zgubiono Tymczasowe Zaświadczenie od wojska, wystawione przez Baon 2 zapasowy 12 pp. z daty Wadowice, 27 lipca 1919 r. na nazwisko **Pawła Ogórka**, ur. w r. 1892 w Porąbce, zamieszkały w Czańcu.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jeunkera w Bielsku.